

# HWR x ŁYSY MTD, NA MEMBRANACH

Nie szarp ..., ziom  
Co by się nie działo – trzymam pion  
Podpal lont  
Mordy dra  
Scena – drugi dom  
Nagrywam kolejny track  
Nie oczekuje cudu  
Kiedy gramy koncert w klubie słychać  
Tylko łubu dubu  
Jestem głos jak ludu  
I za to przybijają pionę  
Trochę dziwne jak obcy koleś mówi do mnie ziomek  
Fotki telefonem,  
Trzeba się przyzwyczajać  
Chociaż połowa sceny brzmi jakby obcieli im jaja  
A ja gram, terapia Label  
Nie odejdę babe  
T odory styl  
Cyka cyka werbel  
But na gębe, cisza  
Zacina cie się klisza  
Jak chcę zrobić kawałek uwierz, że nie muszę pisać  
DJ zaczyna odliczać  
HWR czai bazę  
Przejmujemy cały lokal  
Pozdro dla dziewczyn przy barze  
Rażę wdziękiem  
Proste ze znam się na tańcu  
Kiedy zaczyna kręcić dupą to błyszczący jak mój łańcuch